Bibljoteka Uniwersytecka Szl.5
Kraków I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KRAKOWSKA SPÓŁNOTA

Warszawa – Kraków, dnia 15 lipca 1934 r. № 14

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Dzień Spółdzielczości w naszym okręgu

KRAKÓW

Tegoroczny obchód Dnia Spółdzielczości w Krakowie wypadł naprawdę imponująco, a jego zorganizowaniem zajął się specjalny Komitet, wyłoniony przez organizacje spółdzielcze. Do Komitetu tego wchodzili: p. K. Kostka, dyrektor Patronatu Spółdzielni Rolniczych, p. inż. K. Majewski, sekretarz Kursu Spółdz. przy U. J., p. kpt. J. Uryga, ref. ośw. K-dy Garnizonu i p. M. Niczman, sekretarz Rady Okręgowej Sp. Sp.

Powołany do życia Komitet zajął się przedewszystkiem akcją prasową, której rezultaty przeszły nawet nasze oczekiwania. Cała prasa krakowska umieściła z racji Dnia Spółdzielczości dłuższe lub krótsze artykuły, a na szczególne podkreślenie zasługuje „Ilustrowany Kurjer Codzienny", który cały dodatek gospodarczo-finansowy w numerze z dnia 2 czerwca r. b. poświęcił spółdzielczości.

Wobec zrezygnowania z urządzenia specjalnego poranku dla młodzieży szkolnej, Komitet ze zdwojoną energją zajął się Akademją, urządzoną w Złotej Sali Domu Katolickiego, o godz. 11 rano, w niedzielę 3 czerwca r. b.

Wśród gości przybyłych na Akademję widzieliśmy wicewojewodę p. d-ra Walickiego i Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego, p. d-ra M. B. Godeckiego wraz z wizytatorem p. Wł. Witkowskim, oraz licznych przedstawicieli instytucyj społecznych i wojskowości. W Akademji wzięli udział członkowie władz instytucyj spółdzielczych na terenie Krakowa, pracownicy spółdzielni, członkowie spółdzielni, sympatycy ruchu spółdzielczego, delegacje młodzieży szkół średnich i wyższych uczelni, a w szczególności słuchacze Kursu Spółdzielczego przy U. J. Ogółem w Akademji wzięło udział ponad 600 osób.

Scena udekorowana została sztandarami spółdzielczości, a na tle dekoracji widzieliśmy portrety Stefczyka, Wojciechowskiego i Mielczarskiego.

Akademję rozpoczęła Orkiestra 5 Batalionu Telegraficznego, poczem p. K. Kostka, dyrektor Patronatu Sp. Roln. wygłosił przemówienie poświęcone omówieniu znaczenia Dnia Spółdzielczości i ruchu spółdzielczego w Polsce, ze szczególnem podkreśleniem roli spółdzielczości rolniczej.

Następnie przemawiał p. St. Godecki, wizytator Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu, wice-prezes Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P., a w przemówieniu swoim wskazał na konieczność reformy ustroju gospodarczego i rolę, jaka przypada spółdzielczości przy dokonywaniu tej reformy. Omówił również wychowawcze znaczenie spółdzielczości.

W imieniu spółdzielczości wojskowej przemawiał p. kpt. Kowalowski, podkreślając, że spółdzielnie wojskowe przeszły okres zastoju kryzysowego i rozwijają się pomyślnie.

Poszczególne przemówienia przeplatane były produkcjami orkiestry 5 Bataljonu Telegraficznego.

Artystka operowa p. Marja Bieńkowska przy akompanjamencie p. dyr. Wallek-Walewskiego odśpiewała kilka utworów,

Dokończenie na str 4

Fakty krzyczą

Gdybyśmy nie umieli lub nie chcieli widzieć w ruchu spółdzielczym formy innego ustroju społecznego, opartego na najtrwalszych zasadach, jakie ludzkość w swoich pojęciach etycznych i społecznych wyrobiła przez wieki — na sprawiedliwości, równości i współdziałaniu, to i tak w życiu codziennem w dzisiejszych stosunkach musimy dostrzec niesłychanie ważną rolę spółdzielni spożywców, jako organizacji samoobrony spożywców.

Najwymowniejszemi są zawsze fakty z życia! Na nich opierać się należy.

Oto obrazek z życia... „Do Anieli Zając (pisze Wieczór Warszawski z dnia 8 lipca r. b.) wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie. Zapytana przez lekarza Zającowa wyjaśniła, że przed kilku godzinami spożyła pączek kupiony u kobiety koło hal Mirowskich. Wskazaną przez Zającową kobietę zatrzymano a pączki oddano do analizy. Okazało się, że pączki były smażone na psim smalcu. Wobec takiego odkrycia kilka kobiet sprzedających zatrzymano. Wyznały one, że nabywały pączki u kupców z prowincji. Zachodzi podejrzenie, że kupcy ci nabywają od rakarzy psy, skórę sprzedają, a na smalcu psim smażą pączki, które następnie sprzedawane są na ulicach Warszawy".

Fakt, który powyżej przytoczyliśmy ma się rozumieć nie jest odosobnionym w codziennem życiu. Fakty takie krzyczą, biją na alarm, wzywają nas wyzyskiwanych, oszukiwanych do samoobrony!

Fakty te zmuszają nas zwrócić uwagę na spółdzielnie spożywców, każą nam ludziom pracy, zaciągnąć się do szeregów spółdzielczych, gdyż tylko swoją liczebnością, lojalnością w stosunku do tych organizacyj stworzmy siłę gospodarczą zdolną nas spożywców obronić przed takiemi krzyczącemi faktami.

Szczególnie nas kobiety to dotyczy, boć przecie nie mężczyzna, ale my karmimy swe dzieci taką trucizną, boć przecie my kupujemy dla tych naszych malusińskich nieraz za ostatnie grosze — fałszowane trucizną cukierki i inne na psim szmalcu smażone smakołyki!

Kobiety do szeregów spółdzielczych, do spółdzielni spożywców: masowo przystępujmy, werbujmy i inne a wówczas wyzwolimy się od wyzysku i oszustwa, jakie na nas czychają ze strony prywatnych sklepikarzy!

J. Sochacka

Wieś narzeka, ale rąk nie opuszcza

Stosunki w spółdzielniach wiejskich układają się niebardzo pomyślnie. Z pośród wielu przyczyn działa bardzo niekorzystnie wzrastająca poprostu z dnia na dzień nieuczciwa konkurencja sklepików prywatnych.

W miarę jak coraz bardziej słabnie siła nabywcza ludności, przybywa coraz więcej sklepów i sklepików, tak, że ilość ich znacznie przekracza potrzeby danej okolicy. To też większość z nich ledwie wegetuje i wiodąc żywot suchotniczy często upada.

Taka naprzykład spółdzielnia w Chojnacie (w pow. skierniewickim) parę lat temu była jedynym sklepem nietylko we wsi lecz i w promieniu paru kilometrów. Obecnie: dwa żydowskie, jeden chrześcijański. Ten ostatni został założony przez byłego pracownika sp-ni. Zakładając sklep oświadczył, ten groźny konkurent, że najwyżej w pół roku zmusi spółdzielnię do likwidacji. Obiecywał tak poprowadzić swój interes, ażeby nikt z nim nie mógł konkurować. A już specjalnie zawziętym był na spółdzielnię. No i cóż się dzieje? Sp-nia istnieje i wcale nieźle prosperuje, a zawzięty konkurent ma się już ku końcowi. Obecnie już tak się dohandlował, że kupuje w spółdzielni po parę kilo cukru i soli i to po cenach detalicznych. A no, czem wojował, od tego zginął.

Chciał przyciągnąć kupujących do swego sklepu kredytem. No i doskonale. Z początku miał silny ruch w sklepie, kupowano dużo, lecz płacono mało, to też w końcu musiały się zrobić pustki w sklepie. I obecnie już ani kljentów, ani towaru niema. Teraz pewnie, mając dużo wolnego czasu, siedzi sobie pan sklepowy w swoim własnym sklepie i duma, że lepiej było pracować w sklepie spółdzielni i mieć swój niewielki lecz stały dochód, niż wypowiadać sp-ni walkę, przegraną obecnie przez niego z kretesem.

Sklepiki żydowskie wegetują, lecz po-

nieważ handlują wszystkiem, czem się zdarzy, więc jakoś istnieją. Często taki sklepik jest tylko dodatkowem źródłem dochodu, a podstawą jest handel domokrążny po wsiach lub skup produktów wiejskich lub hodowlanych.

Mimo tak ciężkiego borykania się i zmniejszających się obrotów Spółdzielnia w Chojnacie pracuje nawet z niewielkiemi nadwyżkami i jeżeli energja i zabiegliwość władz jej nie osłabnie, to napewno zdoła ona przetrwać złe czasy i zwalczyć trudności, nie wyłączając złośliwej i nieuczciwej konkurencji. Bo na dalszą metę żaden sklepik prywatny, oparty na wyzysku i oszustwie, konkurencji z porządnie i uczciwie prowadzoną spółdzielnią nie wytrzyma, tak, jak żaden pająk nie nasnuje swych nici w mieszkaniu jasnem i schludnie utrzymanem.

Do pracy w spółdzielniach zabierają się pomału ludzie młodsi, co jest objawem bardzo pocieszającym. Przecież na wsi jest tyle do zrobienia, choćby zorganizowanie skupu jai przy miejscwej spółdzielni mleczarskiej. Nie wiem czy wszystkim jest wiadomo, **że wartość zniesionych przez nasze kurki-grzebułki jaj iest większa od wartości wydobytego w Polsce węgla,** a eksport jaj za granicę znacznie przewyższa eksport tegoż węgla. A również pewnie nie wszystkim wiadomo, że handel jajami wyłącznie w rękach żydowskich spoczywa, przynosząc im bardzo poważne zyski. A przecież zyski te powinny pozostać w kieszeniach naszych gospodyń, które muszą w sezonie największej niesności kur sprzedawać jaja nieraz za bezcen.

Spółdzielnia w Chojnacie posiada duży, przeznaczony na magazyn, a obecnie stojący pustką budynek. Należałoby coś uradzić, by ten budynek stał się użytecznym. Pomysłów może być dużo, trzeba tylko wybrać z nich najodpowiedniejszy, mogący zapewnić miejescowej ludności największe korzyści. Czyby naprzykład warsztaty tkackie, kilimkarstwo nie byłoby tem odpowiedniem na długie zimowe wieczory zajęciem dla miejscowych dziewcząt? Dzisiaj wyroby lniane są specjalnie propagowane, miałyby więc dobry zbyt. Czy nie warto byłoby wobec tego spróbować?

K. Ś.

Czy wiecie, że...

Obroty w naszych spółdzielniach spożywców w maju r. b. wykazały w stosunku do tegoż miesiaca z roku ub. spadek tylko o 1,8%. Przytem 25% spółdzielni związkowych wykazuje wzrost obrotów — są to spółdzielnie miejskie, lub mieszane. W wiejskich jest gorzej.

We Lwowie uroczyście obchodzono jubileusz 35-lecia Patronatu spółdzielni Rolniczych i 10 rocznicę śmierci ś. p. dr. Franciszka Stefczyka.

We Francji na skutek niewłaściwych posunięć dyrekcji zawiesił wypłaty Bank spółdzielni francuskich. Groziła likwidacja. Ale ostatni doroczny kongres spółdzielni spożywców we Francii uchwalił, że spółdzielnie te gwarantują całym swoim majątkiem całkowity zwrot oszczędności i udziałów, składanych do Banku i nie dopuścił tem samem do likwidacji wszelkiej spółdzielczej organizacji bankowej.

Zbiórka na samolot spółdzielczy przeszła oczekiwania. Już obecnie można stwierdzić, że zebrano zgórą 45.000 złotych. Jeden z samolotów biorących udział w międzynarodowych zawodach europejskich w Polsce będzie samolot spółdzielczy „Społem". Nasze społeczeństwo spółdzielcze zdało dobrze egzamin świadomości potrzeb państwowych!

Nasz samolot

W górze tysiące metrów gdzieś nad ziemią
Ponad ochłanią mórz i czarnych borów,
Tam, gdzie zastygłe gwiazdy we mgłach drzemią—
Targnął ciszą warkot zbudzonych motorów
Zwycięskich orłów niebotyczną drogą
Płyną olbrzymie roztętnione ptaki:
To mórz i ladów skrzydlata załoga,
Na której błyszczą różnolite znaki.
A oto jeden we mgłach sinej dali
Płynie z poszumem swych skrzydeł stalowych —
Miljonem iskier słonecznych się pali
A na nim błyszczy „Społem" znak tęczowy.
Śmigła błyszczące kreślą ostre loty
Stalowe serce bije siłą męstwa —
Na rekord świata śpieszą samoloty,
A nasz samolot, pod znakiem zwycięstwa.

K. Ł. Lesiowska

Dokończenie ze str. 1

budząc powszechne zadowolenie wśród publiczności, która nagrodziła wykonawców hucznemi oklaskami i bukietami kwiatów.

Orkiestra 5 Bat. Telegr. marszem zakończyła Akademję, a zebrani rozchodzili się do domów z żywem zadowoleniem, pokrzepieni na duchu.

Tegoż dnia, Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych w Krakowie zorganizowała wycieczkę do Lasu Wolskiego. Zebrane dzieci, pod czułą opieką ruszyły po godz. 10-ej rano z przed Domu Z. Z. K. pochodem przez miasto z orkiestrą kolejarzy na czele. Bardzo ładnie wyglądał ten pochód dzieci, z tęczowemi chorągiewkami i sztandarem spółdzielczym.

W Lesie Wolskim dzieci zabawiały się rozrywkami. Z funduszów spółdzielni przygotowany również został skromny posiłek.

M. N.

NOWY SĄCZ

Spółdzielnia Spożywcza Kolejarzy „Samopomoc" łącznie ze Spółdzielnią Kredytową Robotniczą przy współudziale Koła Czynnych Kooperatystek, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Związku Zawod. Pracowników Spółdzielczych w Nowym Sączu zorganizowały tu Dzień Spółdzielczości.

Wspólnym wysiłkiem zorganizowano kolportarz odezw i broszur treści spółdzielczej i urządzono w dniu 3 czerwca b. r. uroczystą Akademję Spółdzielczą w sali teatralnej w Domu Robotniczym.

Akademję zagaił ob. Matkowski, członek Rady Nadzorczej Spółdz. Kred. Robotniczej poczem Orkiestra Z. Z. K. odegrała Hymn spółdzielców. Następnie ob. Zawiła St., przewodniczący Zarządu Spółdzielni Spożyw. Kolejarzy „Samopomoc" wygłosił przemówienie, w którym omówił znaczenie spółdzielni dla spożywców. Kończąc przemówienie referent wezwał licznie zebranych słuchaczy do do organizowania się w spółdzielniach, przez które jako spożywcy zorganizowani będziemy mogli własne sprawy wziąć w swoje ręce.

W wykonaniu dalszego programu Akademji wygłoszone były dwie deklamacje przez dzieci z Ogniska Robot. Tow. Przyjaciół Dzieci. Chór Robotniczy „Echo" i Orkiestra Z. Z. K. pięknemi produkcjami uświetniły artystyczną część Akademji. Na zakończenie dzieci z Ogniska Robotn. Towarz. Przyjaciół Dzieci odegrały jednoaktówkę p. t. „Nasz Sklep". Mali artyści bardzo udatnem wykonaniem ról budziły w widzach entuzjazm i uznanie, ujawniające się żywemi oklaskami słuchaczy. Akademję zakończył krótkiem przemówieniem ob. Greń.

St. Z-a.

Zespół teatralny dzieci z Ogniska Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Nowym Sączu

LIMANOWA

U nas obchód Dnia Spółdzielczości rozpoczęty został pobudką, odegraną w kolonji rafinerji nafty o gdz. 7 rano przez orkiestrę robotniczą „Echo Podhala".

Następnie o godz. 8 zgromadziły się władze oraz członkowie spółdzielni, przed odpowiednio udekorowanym sklepem naszej Sp. Sp. „Jedność", gdzie orkiestra odegrała „Hymn Spółdzielczy" i kilka innych utworów, a prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni p. K. Wietrzny wygłosił krótkie przemówienie o znaczeniu Dnia Spółdzielczości i zostały rozdane broszurki propagandowe, ulotki i „Spólnota krakowska".

Po południu, o godz. 2-ej odbył się na plantach rafinerji nafty Festyn wraz z loterją fantową, zorganizowaną przez Koło Czynnych kooperatystek. Wieczorem, o godz. 9-ej zakończyliśmy Dzień Spółdzielczości zabawą taneczną.

Czysty dochód z tych imprez, w kwocie zł. 128.56 przeznaczono na dożywianie dzieci biednych członków.

Władze Spółdzielni „Jedność" dziękują Paniom z Koła Czynnych Kooperatystek, a przedewszystkiem prezesce tego Koła, p. Wietrznej za ich pełną poświęcenia pracę.

Wł. Seruga

BOCHNIA

W dniu 3 b. m. Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Bochni urządziła obchód Dnia Spółdzielczości, w którym z ramienia Rady Okręgowej wziął udział ob. Piotrowski z Krakowa.

W sali Domu Robotniczego w Bochni zgromadziło się ponad 100 osób z pośród członków Spółdzielni i kupujących w sklepie tejże, oraz znaczna ilość dziatwy, przybyłej z rodzicami.

Staraniem personelu sklepowego pięknie udekorowano scenę Domu Robotniczego i urządzono pokaz towarów z marką „Społem".

Uroczystość rozpoczęła się deklamacjami milusińskich spożywców pod reżyserią jednej z pracownic sklepowych Spółdzielni. Po deklamacjach, przemówienie okolicznościowe z okazji obchodu Dnia Spółdzielczości wygłosił delegat Rady ob. Piotrowski, następnie omówił sprawy miejscowe prezes Zarządu Spółdzielni. p. Urbański. Na zakończenie został wygłoszony przez ob. Piotrowskiego referat o produkcji „Społem". Po wysłuchaniu przemówień, z grona zgromadzonych spożywców przedłożono samorzutnie poniższą rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli, obiecując gremjalnie zastosować się do wskazań tej rezolucji.

„Zebrani w Dniu Święta Spółdzielczego w Bochni uchwalają w zrozumieniu i znaczeniu rozwoju spółdzielczości, która ma za zadanie przebudowę ustroju społecznego, oraz ujęcie całego życia gospodarczego w swoje ręce, pomóc w tej pracy do zrealizowania tych ideałów, zakupywać tylko i wyłącznie wszelkie znajdujące się towary w spółdzielniach „Społem".

Zgromadzeni zdając sobie sprawę z ogromu pracy, jaki stoi przed spółdzielczością w obecnym kryzysie gospodarczym, postanawiają dołożyć wszelkich możliwych starań, aby ziednać jaknajwiększą ilość ludzi pracy na członków Spółdzielni.

Zgromadzeni przesyłają braterskie pozdrowienia spółdzielcom całego świata.

Niech żyje Rzeczpospolita Spółdzielcza.

T. Piotrowski

ŁAŃCUT

Z inicjatywy Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców w Łańcucie, urządzony został „Dzień Spółdzielczości" w dniu 10 czerwca b. r.

Do zorganizowania tej uroczystości przyłączyły się: Kasa Stefczyka i Składnica Kółek Rolniczych w Łańcucie.

Spółdzielni naszej zależało bardzo, aby urządzić obchód tego Święta przy masowym udziale ludności tut. powiatu choćby tylko dlatego, aby wrogie usposobienie do spółdzielczości, spowodowane oszukańczą działalnością miejscowych kas pożyczkowych, prowadzonych pod szyldem spółdzielczym zmienić na korzyść tych spółdzielni, które pracują dla dobra członków.

Przełożenie daty uroczystości z 3 na 10 b. m. nastąpiło z tego powodu, że w dniu 3 b. m. odbywały się różne imprezy i były znaczne trudności w uzyskaniu sali na odbycie publicznego zgromadzenia.

Zgromadzenie odbyło się w sali Stow. „Sokół", które zagaił kierownik Składnicy Kółek Rolniczych ob. Ożóg. Po zagajeniu, orkiestra 10 p. s. k. w Łańcucie odegrała hymn spółdzielczy, poczem referat o ideologji ruchu spółdzielczego wygłosił kierownik Uniwersytetu Ludowego z Gaci ob. Solarz. W zakończeniu swego referatu wspomniał on jak niektóre instytucje, prowadzone pod sztandarem spółdzielczości robią swe egoistyczne, a w formie kapitalistycznej interesy ze szkodą dla swych członków — przez co utrudniają pracę prawdziwym placówkom spółdzielczym.

Półtoragodzinny referat zgromadzona publiczność wysłuchała w wielkiem skupieniu, nagradzając referenta burzliwemi oklaskami.

Nastepnie uczniowie szkoły powszechnej w Łańcucie odegrali sztuczkę sceniczną. Na specjalne podkreślenie zasługuje deklamacja dziesięcioletniego Jerzyka Jedlińskiego, która wywołała wielkie wzruszenie wśród zebranej publiczności.

Młodzież wiejska odśpiewała hymn spółdzielczy, a na zakończenie zabrał głos kier. Rob. Stow. Spoż. ob. Spiss dziękując wszystkim zebranym za liczne przybycie a ob. Solarzowi za tak głęboko ujęty referat.

Godnem podkreślenia jest fakt, iż w obchodzie „Świeta spółdz." brała udział w większości ludność wiejska i robotnicza, podczas gdy inteligencja była słabo reprezentowana.

Sala „Sokoła" była przepełniona publicznością do tego stopnia, iż wielu ludzi nie mogło się do niej dostać.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w obchodzie wzięło udział co najmniej 1500 osób.

J. K.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Tanie przetwory owocowe

W czasie lata, gdy jest poddostatkiem owoców należy myśleć o zapasach na zimę i wiosnę, gdy wszelkie owoce są drogie. Któraż gospodyni nie raduje się, gdy może w miesiącach zimowych, a zwłaszcza w poście, podać pierogi z jagodami, kisiel pożeczkowy, placek ze śliwkami? A jest to zupełnie możliwe, jeżeli nauczymy się przyrządzać tanie przetwory.

Nauka o właściwym żywieniu, nakazuje spożywanie codziennie surowych owoców, które dostarczają wiele cennych składników dla organizmu człowieka i regulują trawienie pokarmów. Surowe owoce w pewnej mierze mogą być zastąpione przez przetwory owocowe, marmelady, dżemy, kompoty. Trzeba sobie zdać sprawę z tego że ważnym i cennym składnikiem w przetworach jest sok i miazga owocu; cukier jest dodatkiem poprawiającym smak zbyt kwaśnych owoców lub środkiem konserwującym, o ile jest go w przetworze powyżej 60% jak w konfiturach, słodkich dżemach, galaretach i słodkich syropach.

Bezsprzecznie cukier jest też wartościowym składnikiem odżywczym, ale trudno jest zakupywać go w lecie w takich dużych ilościach jak tego wymagają wymienione przetwory i wygodniej jest dosładzać przetwory w miarę ich spotrzebowania. Dlatego, dla oszczędnego gospodarstwa najważniejsze są przetwory, które można wykonać z małym dodatkiem cukru lub bez cukru, prostemi sposobami, niewymagającemi specjalnych przyrządów i zbyt dużego nakładu pracy.

Przetwory w butelkach. Utrwalenie w butelkach soku owocowego, owoców w całości lub miazgi owocowej polega na wyjałowieniu ich przez ogrzewanie, przez co zabite zostają drobnoustroje, które wywołują psucie się przetworów, a następnie na całkowitem uchronieniu przetworu od przedostania się drobnoustrojów wraz z powietrzem. Butelki używane do przetworów muszą być mocne, dokładnie wyszorowane z zewnątrz i wewnątrz gorącą wodą z sodą, dokładnie wypłókane czystą wodą i wysuszone; wycierać ścierkami nie należy. Owoce na takie przetwory mogą być drobne, a więc nie pierwszego gatunku ale świeże, nienadpsute i niesfermentowane.

Soki, które chcemy utrwalić w butelkach otrzymujemy, wyciskając w woreczku surowe, zmiażdżone owoce, albo wyciskając rozgotowane owoce z jak najmniejszym dodatkiem wody. Soki cedzimy przez flanelę lub płótno celem oddzielenia resztek miazgi. W ten sposób przechowujemy sok czarnych jagód, porzeczek, jerzyn, malin, wiśni i z jabłek. W całości przechowujemy czarne jagody, jeżyny, maliny, drylowane wiśnie, czereśnie i pokrajane w paski śliwki, otrzymując doskonałe kompoty, zwłaszcza, gdy weźmiemy niezbyt przejrzały owoc. Owoc na kilka godzin przed wkładaniem do butelek zalewamy gorącym ulepem, sporządzonym z 25 dkg cukru i 1 lit. wody, lub przesypujemy cukrem, biorąc mniej więcej 10 dkg cukru na 1 kg owocu; ilość cukru nie gra tu większej roli gdyż kompot dosłodzić można przed podaniem. Jeżeli nakłada się owoce niezalane ulepem ani nie przesypane cukrem to otrzymamy nie pełne butelki. Rozgotowane owoce w postaci miazgi bez cukru przechowane w butelkach są doskonałym produktem na zupy. Duże owoce: jabłka, gruszki, śliwki i t. d. (podobnie jak pomidory) rozgotowujemy, przecieramy i zagęszczamy przez ogrzewanie. Drobne owoce: jagody, maliny i inne składamy do butelek rozgotowane, ale nieprzetarte.

Napełniamy butelki do wysokości szyjki sokami, owocami przesypanemi cukrem, czy też miazgą rozgotowanych owoców. Miazgę wkładamy gorącą do nagrzanych butelek. Natychmiast po napełnieniu butelek owocami, korkujemy butelki nowemi, całemi korkami sparzonemi wodą, dla dezynfekcji i dlatego aby lekko wchodziły. Korki obwiązujemy sznurkiem, aby w czasie gotowania nie zostały wysadzone przez rozgrzane, a więc rozszerzone powietrze. Gotowanie niezakorkowanych butelek jest niedobre, gdyż nie gwarantuje zupełnego t. zw. zniszczenia bakteryj. wyjałowienia. Butelki ustawiamy w dużych naczyniach z podwójnem dnem i przekładamy je sianem lub słomą, aby się nie stykały ze sobą i nie poprzewracały. Naczynia wypełniamy wodą do poziomu owoców w bu-

telkach. Temperatura wystarczająca do wyjałowienia owoców wynosi od 65 do 90° C i utrzymana być musi przez 25—30 minut. Ponieważ rzadko kto posiada termometr odpowiedni do mierzenia tak wysokiej ciepłoty, jesteśmy zmuszeni zwykle ogrzewać owoce w butelkach do wyższej temperatury, około 100° C, którą osiąga woda w czasie wrzenia. Naczynie z butelkami ogrzewamy aż do zagotowania się wody, poczem zmniejszamy ogień, tak aby woda zaledwie wrzała; po 30 minutach zestawiamy kocioł z ognia i gdy tylko butelki tak przestygną, że je można chwycić, wyjmujemy je, obcinamy sznurek i wystającą część korka i zanurzamy szyjkę butelki w rozgrzanym laku, parafinie lub pechu (smółce). Po pewnym czasie zanurzamy szyjki butelek powtórnie. Czynność ta ma na celu zabezpieczenie (izolowanie) przetworu, zawartego w butelce przed dostępem powietrza, zawierającego drobnoustroje; powietrze, w czasie stygnięcia zawartości butelki jest bardzo gwałtownie wciągane i przedostaje się nawet przez korek.

Konserwy z 10% dodatkiem cukru są doskonałym materjałem na zupy, do naleśników i ciast. Przygotowujemy je w płaskich miednicach mosiężnych lub rondlach, biorąc niewelkie ilości na jeden raz. Jeden kg wiśni, czereśni, śliwek bez pestek lub jagód wsypujemy wraz z 10 dkg cukru i gotujemy na silnym płomieniu, pilnie mieszając. Gdy sok zacznie gęstnieć, oblepiać owoce, przerywamy gotowanie i składamy przetwór jak najściślej do czystych i wygrzanych słoików. Gdy ostygną zalewamy słoiki pechem lub zawiązujemy pergaminem, kładąc na przetwór krążek papieru umoczonego w roztworze benzoesu, biorąc pastylkę jednogramową na 2 łyżki wody.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

W roku bieżącym już został uruchomiony kredyt na zaliczki zbożowe. Ustalono, że norma wysokości zaliczki udzielanej rolnikowi zaciągającemu pożyczkę pod zastaw zboża wynosi od 100 kg żyta i owsa 7 zł., od krzemienia — 8 zł., pszenicy — 10 zł. Termin zwrotu 1maja 1935 r. Oprocentowanie nie przekroczy cztery i pół procent w stosunku rocznym. Pożyczek tych udzielają k;asy Stefczyka.

Według najświeższych obliczeń obrót towarowy w Gdyni w półroczu z r. b. wynosił w przywozie i wywozie 3.385.100 ton. Procentowo w porównaniu z półroczem r. ub. wzrost obrotów towarowych wynosił w Gdyni 28 procent.

Przez Atlantyk przelecieli dwaj Polacy amerykańscy, bracia Adamowicze. W drodze do Warszawy lądowali pod Paryżem, a drugi raz przymusowo w Niemczech z powodu braku benzyny. Warszawa przyjmowała lotników zogromną radością. Adamowicze są to emigranci polscy z wileńszczyzny; cały swój niewielki majątek poświęcili na kupno samolotu, w którym chcieli powrócić do kraju. Próbowali w zeszłym roku, lecz się to nie udało. Nie ustąpili. Dzisiaj są bohaterami nowej Polski.

W Paryżu zmarła znakomita nasza rodaczka, Marja Curie-Skłodowska, odkrywczyni radu, który ma takie kolosalne znaczenie w lecznictwie. Bezpośrednią przyczyną jej zgonu były zmiany w organizmie z powodu działania promieni radu, z któremi zmarła miała codziennie do czynienia.

W niedzielę, dnia 29 lipca o godz. 3 po poł. Rozgłośnia Radjowa w Łodzi nada trzeci skolei odczyt na temat spółdzielczości,

Redaktor Edmund Zalewski wygłosi pogadankę p. t. „Sygnały współdziałania".

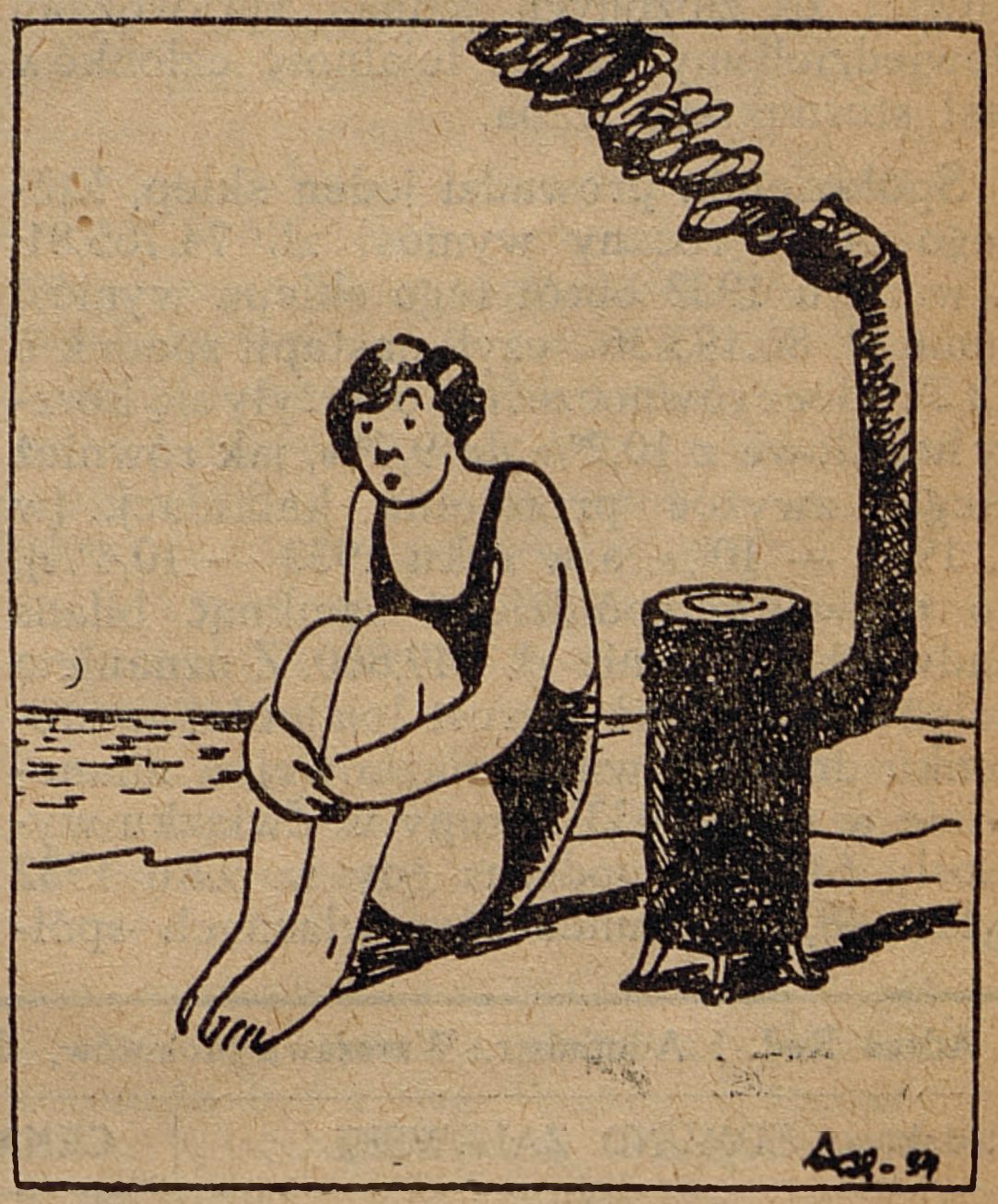

Tak spędzali letnicy tegoroczne lato

Z NASZYCH SPÓŁDZIELNI

ANDRYCHÓW

Ludowe Stowarzyszenie Spożywców

Dnia 27 maja r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków Ludowego Stowarzyszenia Spożywców w Andrychowie, przy udziale około 30 członków, chociaż normalnie na walne zgromadzenia tej spółdzielni przychodziło ponad 80 osób. Przyczyną tak małej frekwencji — był wiec, zorganizowany przez Związek Włókniarzy, o tej samej porze i tak samo w Domu Robotniczym. Szkoda, że władze spółdzielni nie pomyślały o uzgodnieniu terminów.

Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Rady Nadzorczej, ob. Karol Pabiś, a sekretarzował ob. Czesław Bełdziński. Sprawozdanie Zarządu złożyli: ob. Stef. Nidecka i Stef. Tomiak, a sprawozdanie Rady Nadzorczej ob. K. Pabiś.

Ilość członków zmniejszyła się; na początku roku należało 297, w ciągu roku przybyło — 5, ubyło — 38, stan z końcem roku 264 członków. Ponieważ Spółdzielnia w roku ubiegłym nie prowadziła kontroli zakupów, trudno jest dokładnie ustalić, jaki % zakupów dokonywują członkowie; ze złożonych jednak sprawozdań dowiedzieliśmy się, że lojalność członków jest stosunkowo słaba.

Spółdzielnia prowadzi jeden sklep, którego obrót roczny wyniósł zł. 74.765.81, a w roku 1932 obrót tego sklepu wyniósł sumę zł. 86.193.36—czyli nastąpił spadek o 13,3%, lecz równocześnie obniżyły się koszty handlowe z 10,2% do 9,3%, jak również uległa zwyżce przeciętna kalkulacja (w r. 1932 — 10%, a w roku 1933 — 10,4%), co pozwoliło spółdzielni zamknąć bilans nadwyżką w sumie zł. 649,860. Z uznaniem należy podkreślić wzrost lojalności w stosunku do Hurtowni Związkowej, a mianowicie w roku 1933 zakupy w Związku wyniosły 61,3%, podczas gdy w roku 1932 tylko 48,8%. Funduszów własnych spółdzielnia posiada 13.633.64 — to jest 36,2% sumy bilansowej.

Sprawozdania zostały przyjęte do wiadomości, a Zarządowi udzielono absolutorjum.

Z czystej nadwyżki przeznaczono zł. 10 na samolot „Społem", a resztę postanowiono przelać na Fundusz Społeczny.

W uzupełniających wyborach do Rady Nadzorczej zostali wybrani ob. ob.: Karkoszkowa Walerja, Panek Władysław, Zaremba Franciszek i Hajkowska Helena, a na zastępców: ob. ob. Adamus Andrzej i Pustelnik Walenty. Do Zarządu zaś, na miejsce ob. Bełdzińskiego, który obecnie pracuje w Bielsku, wybrano ob. Karola Pabisia, dotychczasowego Prezesa Rady Nadzorczej.

Budżet ustalono w granicach 490 zł. miesięcznie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos ob. M. Niczman, sekretarz Rady Okręgowej w Krakowie, który wygłosił referat o produkcji spółdzielczej, poświęcając na wstępie kilka słów na omówienie stanu spółdzielczości spożywców wogóle, a w okręgu krakowskiem w szczególności. W dalszem swoim przemówieniu referent przedstawił społeczne znaczenie produkcji spółdzielczej, jej stan obecny i możliwości rozwojowe.

*

Jak już wyżej nadmieniliśmy, lojalność członków Lud. Stowarzyszenia Spoż. w Andrychowie, w stosunku do własnej placówki — jest słaba i do zwiększenia tej lojalności winny władze spółdzielni usilnie dążyć.

Ze strony jednak członków winien Zarząd Spółdzielni spotkać się ze zrozumieniem i poparciem; każdy członek winien wziąć sobie za obowiązek dokonywanie zakupów tylko w sklepie swojej spółdzielni.

M. N.

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | CENA 6 GR. | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Druk. M. Arct, Warszawa, Czerniakowska 225.